GAZETA LWOWSKA.

W Sobotę Nro. 150. 3. Października 1818.

Wiadomości zagraniczne.

Ameryka Hiszpańska.

Według doniesień z Mexyku datowanych w miesiącu Maiu, krążą tam wciąż ieszcze oddziały powstańców. Przed dwoma miesiącami otrzymano ostatnie wiadomości z Guanauato. Podówczas była tam gotowizna bar- rzadką, a zamiast 1500 arrestos (młyny w rozcieraiących ziemie maiącą w sobie śrebro), które innemi czasy w ruchu bywały, mełło ieszcze tylko 50 do 60. Xiądz Torres miał opanować nową twierdzę nie daleko San Louis.

Nadeszło iuż teraz z Limy potwierdzenie o klęsce i zupełnem zniszczeniu woyska Królewskiego, które wysłanem było dla odzyskania Chili. W rapporcie Limańskim stoi, że woysko powstańców składało się 7000 iazdy i z 3000 piechoty; że Naczelnika woysk Hiszpańskich Brygadyiera Osorio zwabiono nieznacznie w głąb Krain, i że nań uderzono o 6 mil od Santiago. Umknął ón z bitwy z 60 ludźmi iazdy, lecz schwytano go poźniey. Woysko Królewskie składało się z 5300 ludzi, z których ani ieden nie wrócił się do Limy.

W Kadyxie otrzymano niedawno listy od Biskupa Durangońskiego z Nowey Hiszpanii, z których okazuie się bezzasadność pogłoski o zamordowaniu go przez Intendanta Prowincyi tameczney. (Obaczyć numer 133 gazety naszey).

Hiszpaniia.

Don Joaquin Francisco Campuzano pierwszy Sekretarz Królewsko-Hiszpańskiego Poselstwa przy Dworze Londyńskim, wyiechał był przed nieiakim czasem z szczególnieyszem zleceniem do Madrytu, z kąd w ostatnich dniach Sierpnia do Londynu powrócił. O zamiarze iego poselstwa, umieściła gazeta Londyńska Kuryier z dnia 31go Sierpnia poniższy list datowany z Madrytu pod dniem 12stym Sierpnia: „Jesteś WP. zapewne ciekawym dowiedzieć się o celu poselstwa P. Campuzano, który to cel szczególnieyszym sposobem doszedł do moiey wiadomości. Spodziewam się, iż mogę donieść WPanu o istocie rzeczy, i zbić tym sposobem pogłoski, które w tey mierze rozsiano. Powiadano, że przywiozł traktat zaczepnego i odpornego sprzymierza między Hiszpaniią i W. Brytaniią przeciwko Zjednoczonym Stanom Ameryki północney. Powiadano także, że go wysłano do Madrytu, aby wyrobił zezwolenie Królewskie na zawarcie ugody między Hiszpaniią a Rządem Buenos-Ayreskim, mocą którego Prowincyie położone nad rzeką la Plata podlegać maią iednemu z Królewiców Hiszpańskich iako dziedzicznemu Wice-Królowi. Nakoniec twierdzono, że przybył tu do Madrytu celem uwiadomienia Rządu o różnych proiektach do zaburzenia Hiszpanii, knowanych przez liberalistów Hiszpańskich pod Renowalesem i innymi herszta mi, iednomyślnie z ajentami powstańców. Atoli właściwy zamiar iego poselstwa nie był inny, iak uwiadomić Króla o stanie zdania publicznego w Anglii i na stałym lądzie względem rewolucyi Amerykańskiey, tudzież o konieczności pozyskania dla siebie tego zdania przez spieszne i liberalne przyznania, iakieby wypadło uczynić Amerykanom południowym, za którymi interessuie się filantropiia ducha czasu. Zdaie się, że to przedstawienie nadeszło właśnie w sam dobry czas; bo właśnie w Radzie Stanu pomyślnie rozstrzygniono ważne zagadnienie względem bezpośredniego handlu Narodów zagranicznych z portami południowo-Amerykańskiemi. Przedmiot poselstwa P. Campuzano popieranym był zresztą dzielnie przez pierwszego Sekretarza Stanu Don Pizarro, tudzież przez kilku Ministrów i Radców Stanu, którzy wszyscy przekonanymi są o konieczności łożenia wielkich ofiar dla utrzymania się w Ameryce. Po dwóch więc posiedzeniach Rady gabinetowey odesłano P. Campuzano do Londynu z pełnomocnictwem dla Posła Hiszpańskiego przy Dworze Londyńskim, aby chwycił się wszelkich sposobów potrzebnych do uspokoienia Ameryki południowey. W Madrycie są tego zdania, że to uspokoienie zawisło iedynie od sposobu, iakim postąpi sobie Angliia."

Naynowsze finansowe działanie P. Garaja tyczące się długu Stanu, rozwinięte iest w bardzo obszernem rozporządzeniu, z którego gazety Francuzkie poniższą treść wyciągnęły:

)(

Rozdział Iwszy. Klassyfikacyia długu. §. 1. Dług Stanu dzieli się na dwie klassy, to iest na taki, od którego procenta płacą, i na taki, od którego ich nie płacą. §. 2. Dług, od którego procenta płacą, dzieli się na dług przymusowy i na dług wolno rozrządzalny. §. 3. Od obu gatunków tych długów idzie tenże sam procent, który płacono w roku 1808, to iest po 4 od sta. §. 4. Dług, od którego procentów nie płacą, zostaie uznanym i obligacyiami zapewnionym. Rozdział II. Spłacenie tychże długów. Rozdział ten zawiera w dwóch podziałach i we trzech tabellach, długie szeregi dawnych i nowych podatków i nakładów, z których przychody obracanemi bydź maią na spłacenie długu i na wskrzeszenie kredytu publicznego. Między temi umieszczono: połowę rocznych przychodów z każdego maioratu i z każdey substytucyi przechodzącey do linii poboczney; połowę rocznych przychodów z substytucyi osoby nie będącey szlacheckiego rodu; opłatę 2250 franków od odziedziczenia po oycu tytułu Granda Hiszpańskiego; połowę teyże summy od odziedziczenia tytułu Hrabskiego i Margrabskiego, a ćwierć od odziedziczenia tytułu Wice-Hrabskiego i Baronowskiego; 500 frankow za pozwolenie noszenia orderu zagranicznego; przychody z wakuiących Komturstw czterech Zakonów woyskowych, tudzież Zakonu Maltańskiego; przychody z dóbr zasekwestrowanych czyli skonfiskowanych; 40 franków od każdego wprowadzonego do Kraiu bydlęcia iukowego czyli ciężarowego; podatek od trzymania służących, a mianowicie, od iednego, nic; od drugiego 10 fr.; od trzeciego 25 fr.; od czwartego, 50 fr.; od piątego, 100 fr.; od szóstego, 150 fr.; od siodmego 200 fr.; od ósmego 300 fr.; od dziewiątego 450 fr.; od dziesiątego 600 fr.; a od iedenastego i daley, po 750 fr.; — od iednego powozu, 66 franków 75 centezym; od drugiego, 100 fr.; od trzeciego 250 fr.; od czwartego, 500 fr.; a od piątego i daley, po 1000; — za utrzymywanie magazynów mody od Hiszpanów po 250, od cudzoziemców zaś po 750 fr. —; za przywiley Szlachectwa, od 2000, do 12,500 fr., oprocz których summ ieszcze opłacać należy taxy expedycyi, które dla Granda 3750 franków wynoszą. Dyspensy wieku, stopnie fakultetowe, wpisy spraw, i t. d. podpadaią również opłatom znakomitym. Nakoniec należą do tego annaty, nadane Królowi przez bullę Papiezką: „łaska, którą (według breve Papiezkiego) Oyciec S. wyświadczył Jego Katolicko Królewskiey Mci, tym celem, aby mógł zaradzić wyczerpaniu finansów i użyć należnych środków do przywrócenia zbuntowanych osad pod prawe Panowanie.“ — W całem tem rozporządzeniu nie ma zresztą ani iednego podania, któreby wskazywało ogólną summę długu, domniemaną summę nakładów, albo stosunek między przychodami a wydatkami Skarbu. Dla tego wyglądaią budżetu zapowiedzianego przez Ministra przychodów.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy dnia 26. Września. — JO. Xiążę Namiestnik Królewski, pragnąc uczcić Nayiaś. Matkę łaskawego Monarchy naszego, dał w dniu 22gim b. m. wieczorem, w dawnem letniem mieszkaniu ś. p. Króla Stanisława Augusta w Łazienkach, wielki i wspaniały festyn, iakiego od wielu lat mieszkańcy tuteysi nie byli świadkami. Natura, sztuka i gust, zdawały się wyścigać w uczynieniu tego festynu godnym tak Wielkiego Gościa. Natura zachwyca tam rozkosznem położeniem mieysca; sztuka umiała z niey zręcznie korzystać, a gust wylał na wszystko powaby swoie. Po godzinie 8mey z wieczora, N. Cesarzowa wyruszywszy z zamku przez Krakowskie przedmieście Nowy Świat, i oświecone alleie Uiazdowskie, gdy z Belwederu zbliżała się ku Łazienkom, uyrzała ie iakoby w ogniu płonące. Całą zaś illuminacyię gust wytworny Xiężney Gospodyni tak urządził, że każdy szczegół światła zdawał się wspomagać naturę i stosował się do skutku i wrażenia, iakie powinien był sprawić na oku patrzącego. Na pierwszym widoku stawił się w głębi perspektywy gaik przecinaiącey, wielki Egipski obelisk, po lewey zaś stronie most Chiński lampami okryty; a gdy N. Pani doieżdżała do pałacu, obszerny z kamienia ciosowego przez Króla Stanisława Augusta wystawiony amfiteater w kształcie Greckiego, w bliskości stoiący, sypiąc światło na wszystkie strony, czynił nader przyiemnym widok galeryy, gradusów, posągów pisarzy dramatycznych stoiących na szczycie, i sceny na przyległey wysepce. Nieco daley po nad szumną kaskadą, na przeciw przedniey główney facyiaty pałacu, wznosił się łuk tryumfalny, na wzór Augusta, w Rimini za Rzymem. W pośrodku łuku było przezrocze wyobrażaiące herb Cesarsko-Królewski, nad nim słońce promieniste rozpraszaiące chmury, a na nadwieńczu łuku cyfra N. Cesarzowey goreiąca w ogniu. Wspomniona wyżey wysepka okryta drzewami, przedzielaiąc te dwa widoki czyniła ie tem powabnieyszemi. Na przeciw tylney główney facyiaty pałacu, po nad wodą i nad mostem kamiennym, stał przepyszny portyk Rzymski Oktawiiana Augusta w całey swey okazałości, w porządku Koryntskim, któremu pięknie oświecone arkady mostu służąc iakoby za podstawę, dodawały blasku

Pomiędzy portykiem i pałacem wzdłuż wody, górowała w rozciągłości blisko 200 łokci, część cyrku starożytney Rzymskiey Naumachii, w arkadach o trzech rzędach. To należycie stopniowane pasmo arkad naygustowniey oświeconych, uwieńczało, że tak powiemy, ten czarodzieyski obraz, którego piękność przy mieyscowym ślicznym rozkładzie gaików nadbrzeżnych, malowały, podwaiały i podnosiły odbiiaiące się w wodzie światła. Zaiazd przed pałacem i fontannę zdobiły rozmaite drzewa i krzewiny. Przy wysiadaniu N. Pani z poiazdu odezwały się huczne muzyki rozstawione w stosownych odległościach, i okrzyki radośne kilkunastotysięcznego Ludu, któremu N. Cesarzowa czule dziękowała. Wchodzącą do pałacu wpośród woni kwiatów i krzewów, któremi przysionki ustroiono, przyymowali JOO. Xięztwo Namiestnikostwo i Dwór N. Pana, to iest Szambelani i Kamerjunkrowie, i wprowadzili do rzęsisto oświeconych pokoiów, które zdaniem nietylko kraiowców, ale i cudzoziemców, między naypięknieysze dzieła sztuki budowniczey, malarskiey, snycerskiey i rzeźbiarskiey, są policzone. Otworzył bal polonezem z Nayiaśnieyszą Cesarzową Jego Cesarzewicowska Mość, Wielki Xiążę, a potem tańczył z Gospodynią balu. Uświetnił także ten bal przytomnością swoią Brat N. Pani, Jego Królewicowska Mość Xiążę Eugeniusz Wirtembergski. Po tańcu, N. Pani przypatrywała się nieco tańcuiącym, poczem przeszła do sali Salomona, gdzie zasiadła do gry z JO. Xięciem Namiestnikiem i kilku innymi pierwszymi Urzędnikami Kraiu i Dworu. Grano w pikietę i gry tey byli uczestnikami: JWW. Wielki Podkomorzy Nariszkin, Hrabia Potocki Prezes Senatu, Badowski Łowczy Koronny, Kicki Senator Kasztelan, Hauke Jenerał dywizyi i Radca Stanu, Hrabia Wincenty Krasiński Jenerał dywizyi i Jenerał-Adjutant N. Pana. Gdy dano wieczerzę, N. Cesarzowa prowadzona do stołu przez W. Xiążęcia, sama prowadziła JO. Xiężnę Namiestnikową i po prawey ręce posadziła przy sobie. U stołu zaięły mieysca: JOO. Xiężne: Woiewodzina Radziwiłłowa Dama portretu, Czartoryska była Jenerałowa Ziem Podolskich, JWW. Woiewodzine Gutakowska, Ostrowska, i inne Senatorowe obecne na balu, Ministrowa Mostowska, iako też wszystkie Damy Dworu, honorowe i cyfrowe. Rozmawiaiąc N. Pani uprzeymie z wielu osobami, bawiła do godziny drugiey po północy na tym balu, podczas którego, pomimo szczupłości mieysca dla tak licznego zgromadzenia, i chociaż z wyraźney woli N. Cesarzowey, żadney nie było straży woyskowey, wszystko z przyzwoitą świetnością i w porządku odbyło się. Rysy architektonicznych dekoracyi do tego festynu, ułożył jeneralny budowniczy IP. Aigner, a wykonaniem ich trudnił się budowniczy IP. Dolinger.

Dnia 23. rano woyska wszelkiey broni zebrały się na polach pod Wolą i uszykowały się w ośmiu liniiach. W pierwszey stały gwardyie piesze pod dowództwem Jenerała dywizyi Wincentego Hrab. Krasińskiego; w 2giey, 3ciey i 4tey dwie dywizyie piechoty, 1wsza pod Jenerałem brygady Stanisławem Potockim, druga pod Jenerałem dywizyi Izydorem Krasińskim; w 5tey iazda gwardyi, w 6tey dywizyia konnych strzelców, w 7mey dywizyia ułanów. Całą iazdzą dowodził Jenerał dywizyi Rożniecki. W 8mey nakoniec linii stała artylleryia, którą prowadził Jenerał brygady Redel. N. Cesarzowa przybywszy na to mieysce około godziny 11tey przed południem, obiechała z częścią Dworu Swoiego wszystkie liniie wpośród okrzyków ura! Wódz naczelny, Jego Cesarzewicowska Mość, W. Xiążę, iechał konno obok Jey poiazdu. Następnie woyska zwinęły się w kolumny i ciągnęły w paradzie prowadzone przez Wodza Naczelnego dywizyiami przed N. Panią; piechota w otwartych odstępach krokiem podwóynym, iazda półszwadronami kłusem, artylleryia po 4 dział razem, piesza po piechocie, konna po ieździe. Co gdy się ukończyło, N. Cesarzowa oświadczyła Synowi Swoiemu, czyniącemu Jey wszelkie honory, nayżywszą radość Swoię i wdzięczność za starania podięte przez Niego w doprowadzeniu wóysk do stanu tak świetnego, i wróciła do zamku otoczona licznem gronem Jenerałów i Officerów sztabowych.

Dnia tegoż Nayiaśnieysza Cesarzowa zaszczyciła obecnością Swoią teatr narodowy. Jadąc tam przez oświeconą ulicę Miodową, spostrzegła zapewne na rozległym i rzęsistem światłem okrytym ganku pałacu dawniey Sołtyka (dziś Dyzmańskiego) wzniesione piękne przezrocze, wystawiaiące Matkę dobroczynną, biedne sieroty do łona swego garnącą. Gdy przybyła do teatru, zebrani przed nim liczni widze, którzy iuż mieysca w nim znaleźć nie mogli, przywitali N. Cesarzowę przez głośny vivat! Okrzyk ten radości zebrana w sali publiczność powtórzyła z zapałem, za ukazaniem się N. Pani w teatrze i gdy się z niego oddalała. N. Cesarzowa kilkokrotnie skłoniwszy się, dała do poznania, ile sercu Jey były przyiemne te oznaki miłości powszechney. Podczas trwaiącey przez blisko dwie godziny reprezentacyi, N. Pani nieraz sama łaskawie dała poklask. Na ten dzień właśnie ukończone zostało wew-

nętrzne, zupełnie nowe, piękne i ozdobne sali urządzenie i oświecenie. Loża N. Cesarzowey okazale była przybrana. Wychodząc z teatru, raczyła w bardzo pochlebnych dla sceny narodowey wyrazach oświadczyć Dyrektorowi, JPanu Ludwikowi Osińskiemu, Swoie naywyższe ukontentowanie.

W dniu 24. około godziny 11tey z rana, N. Cesarzowa przybyła z kilku Damami Dworu Swego do szpitala Dzieciątka Jezus, poprzedzona od J. C. Mości Wielkiego Xiążęcia i JW. Senatora Nowosilzoffa. U bramy oczekiwali na Nią: JWW. Radca Stanu Sumiński i Rembieliński Prezes Kommissyi Województwa Mazowieckiego, którzy przedstawili Jey Przełożonych tego Szpitala i Siostry miłosierdzia; łaskawie ich powitawszy oglądała sieroty chłopców w dziedzińcu w podkowę uszykowanych, w sukienki z granatowego sukna ubranych, choragiewkami i sztandarem opatrzonych, i kilkokrotnem wykrzyknieniem Vivat! przyymuiących N. Cesarzowę. Udała się potem do sal chorych i sierot, wypytywała się o naydrobnieysze szczegóły tyczące się ich dobra, i obeyrzała roboty sierot, szczególniey wyszywania haftów, a między temi przyięła dobrotliwie ofiarowane sobie przez dwie sieroty, wyhaftowane wizerunki N. Pana i Jego Cesarzowicowskiey Mości W. X. Konstantego. Przeszła potem do sali niemowląt przy piersiach i do sierot chłopców, gdzie słuchała kilku witaiących Ją w krótkości w ięzyku Francuzkim; przyięła okazywane przez te sieroty, ćwiczenia w czytaniu, pisaniu i rysunku metodą Lankastra, a w końcu oświadczywszy swoie zadowolnienie Przełożonym i całemu zgromadzeniu, udała się okryta błogosławieństwy wszystkich do szpitala S. Kazimierza, gdzie podobnież wzbudziwszy naymilsze uczucia, zostawiła drogą pamięć Swoiey tam bytności.

Dnia tegoż wielki był obiad w Zamku u N. Cesarzowey, na który mieli zaszczyt bydź wezwani, Jenerałowie dywizyy i brygad, Dowódcy pułków, Podpułkownicy gwardyi i Dowódcy brygad artylleryi pieszey i konney.

Wieczorem zaś dnia tegoż, stołeczne Królestwa Polskiego miasto Warszawa, niedaiące się nigdy uprzedzić w przywiązaniu i czci ku swym Monarchom i Nayiaśnieyszym Ich Rodzinom, dało świetny bał w obszernych i pięknych salach nowego głównego Ratusza, (dawniey pałacu XX. Jabłonowskich na ulicy Senatorskiey), który N. Cesarzowa Matka obecnością swą zaszczycić raczyła, a którego opis szczegółowy, w przyszłey umieściemy gazecie.

Z powodu przypadaiącey w dniu tymże rocznicy Urodzin N. Wielkiey Xiężny Anny Teodorowney, miasto całe było oświecone.

Wczoray, dnia 25. b. m. N. Cesarzowa przepędziła część dnia w Wilanowie, sławnym letnim pałacu Króla Jana III. Przyięli tam N. Panią wspaniale, JW. Hrabia Stanisław Potocki, Prezes Senatu i małżonka iego, dziedziczka tey pięknej maiętności. N. Cesarzowa raczyła u nich przyiąć śniadanie, i obeyrzawszy głównieysze części tak zamieszkań, iak przyległego ogrodu i ślicznych okolic, wróciła do stolicy.

Naypięknieysza pogoda ciągle tu od tygodnia panuiąca, posłużyła bardzo wszystkim opisanym powyżey uroczystościom.

Rossyia.

Kuryier Litewski z dnia 10go Września umieścił poniższe rozporządzenie J. C. M. wydane do rządzącego Senatu pod dniem 5. m Sierpnia: „Chcąc dla wiernych Poddanych Naszych Cesarstwa Rossyyskiego i Królestwa Polskiego ułatwić wzaiemne związki i obróty handlowe, Rozkazuiemy: na wzór tego, iak z Królestwa Polskiego wolnie się wyprowadza do Rossyi złotą i srebrną monetę tamteyszego stępla, przepuszczać tam i ztamtąd monetę złotą i srebrną stępla Rossyyskiego; również od Poddanych Królestwa Polskiego, powracaiących z Rossyi, nie pobierać opłaty przez Taryffę 1816 roku naznaczoney, od wywożącey się monety zagraniczney.

Przyiechali do Lwowa od dnia 29go do 30go Września.

JW. Hiller Baron C. K. Naczelny Jenerał, z Wiednia. — P. Kulikowski kupiec, z Węgier. — W. Kapustyński, z Złoczowa — JW. Karsznicki Antoni Hrabia, i W. JX. Lipski Infułat, z Polski. — W. Pruszyński Aloizy, z Złoczowa. — JW. Raciborowski Hrabia, z Lisek.

Wyiechali ze Lwowa od dnia 25go do 30go Września.

W. Bakowski Dezyderyiusz, do Złoczowa. — JW. Chołoniewski Hrabia C. Ros. Kammerjunker i Kawaler, do Wiednia. — W. Denisko Wincenty, do Rossyi. — W. Gniewosz, do Przemyśla — W. Hadziewicz Baron, do Żółkwi. — W. Jędrzeiowski, do Brodów. — W. Jachimowski, do Złoczowa. — JW. Krasiński Hrabia, do Rohatyna — JWW. Komarnicki Alexander i Łoś Hrabiowie, do Rossyi. — W. Sadłowa Baronowa, do Żółkwi. — JX. Skorski Michał, do Polski. — W. Wereńko Baron, do Sambora.